

6905 J5

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Nr 9157/II/AB.W-2

Warszawa, dn. 28 lutego 1921 r.

P o u f n e !. *RP*

B e l w e d e r .

na ręce Majr. Switalskiego.

W załączeniu przesyła się raport dotyczący polityki angielskiej w stosunku do problemu rosyjskiego - do wiadomości i ew. wykorzystania.-

Z r. Szef Wydziału 2 B.W.

Rudnicki
Kapitan.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA
L. Dz. 6905 J5 dnia 30 / 3 1921 r.
zaop. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

R A P O R T .

Prawicowe organizacje rosyjskie na emigracji już od półtora roku prawie starają się zawrzeć kontakt ściślejszy bądź to bezpośrednio z Watykanem, bądź też z organizacjami i partjami katolickimi oraz katolickimi działaczami w Niemczech, Bawarii, Francji, Anglii i Węgrzech. Działacze rosyjscy jasno sobie zdawali sprawę, że Stolica Apostolska stać musi na punkcie rozczłonkowania jaknajszerszego Imperjum Rosyjskiego. Stąd też i uinigi do działaczy katolickich, by zmienić te orientacje Watykańskie. Hrabia Paweł IGNATJEW, hrabia BENINGSEN, SZTALM JESSE, Aleksander ZINOWJEW w Londynie przez markiza OF A RUTTE, lorda Edmunda TOLBOUT i wice ministra Sir Wiljama TYRRELL, prałata JACKSONA, prokuratora BRAUNA, starali się wpłynąć na kierunek polityki angielskiej Lloyd-Georg'a i lorda Curzona. Wszystkie te próby okazały się jak zresztą było do przewidzenia płoannymi. Ci działacze katolicy, aczkolwiek wprawdzie niebardzo szczegółowo byli poinformowani co do stosunków kościelnych w Rosji, lecz mając dyrektywę watykańską i blizki stosunek z kardynałem BURKEM i GASTON podtrzymywali ~~podtrzymywali~~ i prowadzili politykę emancypacji narodów nierosyjskich w Imperjum. Sprzyjało temu zwrócenie się arcybiskupów rosyjskich /prawosławnych/ znajdujących się na emigracji w Serbji do poszczególnych członków episkopatu anglikańskiego. Dostojnicy prawosławni w swym memorjale całkowicie zwalali winę za stan w jakim się obecnie znajduje Rosja na polonofilską politykę Watykanu i Jezuitów, szczególnie na generała LEDUCHOWSKIEGO. Przestrzegali i upewniali dygnitarzy anglikańskich, że podobny los będzie czekać imperjum brytańskie o ile nie otrząśnie się z wpływu katolików i katolizujących. Proponowali pastarze prawosławni najściślejszy związek i obopólną ochronę interesów prawosławno-anglikańskich przed wojującym katolicyzmem. Anglikańskie duchowieństwo może byłoby skłonne do tej ugody. Ale eksperymencie dat przedwojennych zbliżenia kościoła prawosławnego rosyjskiego i anglikańskiego dały były negatywne rezultaty. ~~Wzrost~~ Lloyd-George

kiego. Kardynał GASSET, który osobiście jest bliskim premierowi angielskiemu, mówił, że zwalcza anglikanów biorąc za podstawę dzieła jego GASSET'A. Gdy to się nieudaje, a we Francji trudno było dojść również do jakiegoś porozumienia, szczególnie, że Rosjanie niedoceniali wpływów katolickich w Paryżu, a zauważyli, że Niemcy prątnicy w Watykanie przychylnie się do nich odnosili. Całą siłę zwrócili na Berlin i Monachjum. Wielkie sympatje niemiecko-rosyjskie, a głównie wspólna nienawiść do Polaków, nieznanostwo stosunków kościelnych w Rosji, akcja u ZAWISZOW księżnej Mikołajowej RADZIWIŁŁOWEJ i z RADZIWIŁŁOW ks. Wandy BEŁCHEROWEJ o rzekomem prześladowaniu przez kler polski w Mińszczyźnie i na Białej Rusi wszystkiego co Białoruskie, najzupełniej kłamliwe przedstawianie przez te panie historii ubiegłych lat sześćdziesięciu - wytworzyły w niektórych katolickich kręgach niemieckich najprzychylniejsze tendencje względem Rosji. Ze polskość i polski kler były i są przeszkodą skatolicyzowania Rosji, i że oni, Niemcy, są powołani do tej pracy apostołskiej. O tem dowiedziało się ministerstwo spraw zagranicznych, w którym są ludzie znający dobrze Rosję i stosunki, ci odrazu spostrzegli całokształt kłamliwości założenia tej tezy. W każdym razie biuro propagandy niemieckiej z największą rezerwą przyjęło projekt propagandy ~~XX~~ katolickiej ~~XX~~ katolickiej w Rosji. Tymbardziej, że rząd niemiecki zbyt dyprecjuje i obniża wpływ i znaczenie duchowieństwa prawosławnego w Rosji. Kurchliche Propaganda ściśle utrzymuje stosunki z "baptystami" i "sztundistami" rosyjskimi w Rosji, grubo ich subsyduje, posyła im książki i przy warunkach obecnych jak może, tak ich tam proteguje. Jeden z paterów berlińskich, którybył w Rosji niedawno, mówił o szakonym rozkwicie "sztundy" /?/ i kompletnego upadku prawosławia. Rosjanie przedewszystkiem zaczęli szukać sprzymierzeńców katolickich w Bawarii. Kilkanaście osób, pomiędzy innymi podobno i pułkownik HAUSMANN, WINBERG i t.d. otrzymały nawet ~~jakichś~~ małe subsydja na tworzenie jakiegoś pseudo-sekretarjatu. Przez prątną hr. PREJSYNGA doszło to do nuncjusza /jakiś czas przedtem Moskale zaczęli nawiedzać PACZELLEGO/ Monsignor PACZELLI nigdy Rosjan nie lubił, znał ich dobrze przedtem i teraz z punktu się poznał na malowanych lisach. Dla niego było

Litwini przez prąkatów niemieckich mają swoje wpływy w Watykanie są bardzo dobrze widziani przez centrum. Litwini używają wpływów kościelnych jak im potrzeba. W sprawie wileńskiej najzupełniej przeistoczyli sprawę, do pewnego stopnia tylko udało im się omamieć pod tym względem Watykan. Watykan dobrze zna sprawy Wilna, by całkowicie mógł zaufać PURYCKISOWI i KARENŁOZOWI, ale nieulega wątpliwości, że potrafili oni w ostatnich czasach od pół roku zdobyć więcej wpływu jak dotychczas mieli. Alfred TYSZKIEWICZ obecnie poseł w Londynie bardzo zgrabnie przychylił dla Litwy opinię katolicko-angielską, w najbardziej sposobny sposób przekształcając fakta, ugruntowując w pewnych

kościach katolickich duchownych opinię, że rząd warszawski jest anty-katolicki. - Polityka Watykańska względem Polski na Kresach Wschodnich nie jest powodowana sentymentem osobistym papieża lub generała LEDUCHOWSKIEGO nie jest instygą polską, lecz jest li tylko dobrze zrozumiałym interesem kościoła, który opierając się na historycznych i obecnej ich ili dawnych - jasno widzi, że gwoździem dobra swoich owieczek jedynie silna i o szerokich wschodnich granicach Polska może być jedynie bastjonem katolicyzmu na Zachodzie. Wzrostki o nawracaniu Rosji lub Unji na Ukrainie mogą tylko mieć miejsce u kilku prałatów i zakonników nie cieszących się żadną powagą i nie mających wybitnego wpływu. Najlepszy dowód, że Benedykt XV. wstępując na tron nie przedłużył pełnomocnictw na Rosję SZEPETYCKIEMU. Nika Jest do przewidzenia, że SZEPETYCKI dziś znajdujący się w Rzymie i Londynie użyje wszelkich wpływów i pieniędzy, by popsuć całą naszą robotę w Londynie, tembardziej, że na wspódkę z Alfredem TYSZKIEWICZEM będzie miał dostęp do wielu miejsc. Tymbardziej to możliwe, że Anglja stojąc na punkcie rozczłonkowania Rosji zupełnie w dobrej wierze może na chwilę przypuścić, że przez wprowadzenie propagandy katolicko-unickiej na Ukrainie łatwiej skupi koło siebie elementa dające więcej gwarancji personalnej uczciwości niż te figury działaczy ukraińskich, którzy po dziś dzień najnegatywniejsze robią w Europie wrażenie. O posle KOWALSKIM i prałacie SKIRMUNCIE była już mowa dawniej, oni są winni niepowodzenia na Górnym Śląsku i stosunku w tej sprawie Stolicy Apostolskiej. Z rozmów naszego korespondenta o sprawie kościelnej na Śląsku czy to z baronem SZTUCKHAMEREM, czy to z superjorem O.O. Jezuitów RAUTERKUSEM, z członkiem parlamentu FAJFEREM, kanonikiem von TEKLENBURG i t.d. uwidoczni się najkompletniejszy spokój u tych panów co do sprawy Górnego Śląska, a właściwie codo stosunku Watykanu. Są przypuszczenia oparte na konwersacji naszego agenta z FERNBACHEM, że znany Oj. Celestyn i profesor dr. BASCHEN znajdujący się obecnie w Rzymie dużo tej sprawie pomogli.

W jakiejś gazecie był artykuł napadający na tych ojców. Wiedząc, że FERNBACH ich bardzo nie lubi i wiedząc, że jako tacy są dobrze z KOWALSKIM i SKIRMUNTEM, przy spotkaniu spytał go nasz korespondent, czy czytał ten artykuł. On na to śmie-

jąc się odpowiada, że czytał, ale dodaje jednocześnie ... "a czy wie Pan, mimo to jak oni dobrze pracowali w sprawie Górno-Sląskiej" - ale więcej nie chciał powiedzieć.

W kwestji Górno-Sląskiej było poruszane w sztabie angielskim czy to w Berlinie u generała BINKHAMA i MALCOLMA w Londynie u adjutanta króla pułkownika STUART - BODZI u płk. MAKKHOF i t.d. że Polska strategicznie bez Górnego Śląska całkowicie jest bezbronna, gdyż Niemcy zamykając węgiel zamykają wszelki ruch w Polsce, i Polska żadnej wojny defenzywnej czy ofenzywnej prowadzić nie może. Anglicy z tem wszystkim się zgadzają. W odpowiedzi się słyszy na sto wypadków dziewięćdziesiąt dziewięć nomenklatur Pragen-Franc po pierwsze Cilicja żądana Syryja - aż do ujść Eufratu z Edessą i naftowymi górnymi kopalniami, Sarl i lewy brzeg Renu aż do Koblenzy, wpływ w Polsce i Górnym Śląsku. Wpływ Bułgarji na Wielką Rosję i spłata odszkodowań przez Niemcy.

Anglja robi co może, by utrzymać bolszewików u władzy przynajmniej do czasu by nowe państwa ukształtowały się i wzmacniły. Anglji konieczna potrzebny jest stan absolutnego spokoju ze światem muzułmańskim, a w szczególności z Egiptem-turkami.

Anglja ma najpewniejsze dane o wpływach niemieckich w Moskwie. W szczególności wie, że te wpływy głównie polegają na bardzo potężnych wkładach pieniężnych, które komisarze bolszewicy porobili na zyskownym imieniu w bankach niemieckich. Anglicy od paru tygodni pilnie się wzięli do roboty by wysledzić gdzie i na czyje imię te pieniądze się znajdują, a to w celu, by mając dowody, uwolnić komisarzy od tej przykrych wyłączeń z ich listy. Anglicy nie chcą aby Niemcy postarali się o wyłączenie z listy Niemców. W Niemczech wszystkie nazwiska i pseudonimy prawych organizacji w Bolszewji. Dlatego też Anglja nie obawia się by Czerwona armja na granicy niemieckiej zamieniła się na białą. Anglicy twierdzą, że jedynym współzawodnikiem w walce o Rosję są Niemcy, którzy są jedynym taranem polityki angielskiej na kontynencie. Lloyd George jedynie dlatego wbrew wszystkim i własnemu przekonaniu wymógł traktat serwski by móc ugruntować swą politykę na bliskim wschodzie na bazie przyszłego sojuszu z Turcją. Zdawało się to absurdem a kilka miesięcy temu obawiano się kompletnego fiaska. Wpakowano Turcję w sprawę syryjską, wojskom mongolskim pozwolono się skonsolidować

dziewięć dziesiątych Anglii i Francji wierzyło w sojusz bolszewicko turecki. - Sam Enver wziął się na ten łep. Okazało się, że fiasco było po stronie tureckiej, a nie angielskiej. Bolszewicy obiecywali złote góry a dali wszystkiego 40.000 rb. złotem. Zniszczyli Archerbejdżar, postawili na ostrzu noża sprawę z tatarami nadwołzskimi i muzułmanami turkestańskimi, po zwycięstwie zaś nad Wranglem zaczęli traktować Turków jak wasali, pokłócili się z Talatem i Młodoturkami. -

Polityka angielska dąży dziś stanowczo do utrzymania bolszewizmu w Rosji. pragnąc jednocześnie zlokalizować go, do czego koniecznym jest utrzymanie siły zbrojnej na tyłach Rosji t.j. w Turkestanie i nad Wilgą. - Tam też są skierowane wszystkie wysiłki polityczne Anglii. - Próba porozumienia się z młodoturkami przyszła tem łatwiej, że Wysoka Porta ~~już przedtem~~ na rezydencji w Berlinie zaczęła pilnie śledzić i obserwować w stosunki prawicowców niemieckich i rosyjskich. - Talat i jego przyjaciele niebawem przekonali się o tem czego dawniej nie spostrzegali, czy zrozumieć nie mogli że cała gra niemiecko bolszewicka to jest tylko epizod tymczasowy że bolszewizm w Rosji jest potrzebny Niemcom do chwili, dopóki Niemcy nie wzmocnią się i nie złamią go własną siłą, że ofienzywa na Polskę w lecie lub przyszła na wiosnę jest tylko posunięciem politycznym generalicji niemieckiej, zmierzającej do wyniszczenia kraju którego sami zniszczyć nie mogą. - Wysoka Porta jawnie ujrzała, że w razie sojuszu rosyjsko-niemieckiego - Turcja będzie tą skórą niedźwiedzia którą wszyscy się podzielią i że plan zrodzony kilkanaście lat temu po przewrocie konstąntynopolskim przez Księcia Buelowa podziału Turcji, może wskrzesić się na nowo. - Talat przekonawszy się że tylko jedyna Anglia stoi szczerze na punkcie rozczłonkowania Rosji (przyczem Japonja jest tego samego zdania i uważa to za podstawę swego przymierza z Anglią) - potrafił przekonać skrajniejsze elementy Komitetu Młodotureckiego o potrzebie nawiązania już jeśli nie kontaktu to co najmniej ubocznych stosunków z przedstawicielstwem angielskiem w Berlinie. -

Nieprzychylni oddawna Talatowi i jego polityce najznakomitsi politycy tureccy jak Muk-Tar-Pasza, Tefik-Pasza a nawet sam Izet-pasza w Konstantynopolu - pogodzili się z Talatem. - Izet-Pasza pojechał do Angory, która też zrozumiała, że sojusz z bolszewikami jest rzeczą co najmniej zdradliwą. - Do Berlina przywiózł brat Enwera wiadomość, że bolszewicy szykują na wiosnę kampanję na Warszawę. - Byłoby to jednak bardzo nie na rękę turkom. Chałasliwe zachowanie się generała Hoffmanna, Ludendorffa i całej ich paczki jeszcze więcej ich zaniepokoiły. - Pomagała swoją drogą i agitacja niemiecka. W kołach niemieckich wojskowych i ministerjalnych rozsiewano stale się pogłoski o rzekomym rozkładzie armji francuskiej. Hr. Schultenberg Gettert i inni sztabowcy, którzy pod rozmaitymi firmami jeździli do Francji, twierdzą, że za kilka miesięcy co najwyżej za rok armja francuska zupełnie się rozłoży. - Zresztą i „kontrespionage” robi swoje. -

Część Młodoturków wysuwa mimo wszystko koncepcję, przeciwko porozumieniu się z Anglią i twierdzi, że jednak wpływ niemiecki w Bolszewji nie jest tak znaczny jak się wydaje, że bolszewicy są silni sami przez się i że ruch bolszewicki rozleje się po całej Europie. Na spotkanie czerwonym wojskom sowieckim wyjdą nie pułki Ludendorffa i Hoffmanna lecz czerwona armja niemiecka. - Ostatecznie Talatowi udało się przeniknąć do tych wiadomości przez źródła neutralne i przez muzułmanów rosyjskich. - Nad Wołgi i okazało się że twierdzenia te to tylko iluzja, gdyż Bolszewicy siedzą w Kremlu do tej pory tylko dlatego, że są potrzebni tak Anglii jak Niemcom. W każdym razie pertraktacje z Talatem są obecnie w fazie przygotowań ale każda dzień mogą przybrać konkretne formy. (Wiadomości powyższe pochodzą ze źródeł dyplomatycznych szwedzkich od ministerjaldyrektora Asarsona wojennego agenta w Berlinie, od oficerów sztabu przybywających od czasu do czasu do Berlina. To samo twierdzi pierwszy sekretarz Konsulatu Durskiego w Berlinie Moorh. Utrzymuje on, że bolszewicy przeważnie nie robią tego co chcą, wprost czuje się obcą rękę, która kieruje nimi i płacze karty. - Komuniści niemieccy również twierdzą, że sztab generalny ma swych agentów w Bolszewji, którzy kierują komisarzami. -

Bolszewicy tego pokroju jak Kamieniew, Kłyszko i inni twierdzą że o przewrocie bolszewickim nie może być mowy, gdyż „Europa” na to nie pozwoli.- Pewnikiem w każdym razie jest, że wszyscy bolszewicy szwędający się po Europie są agentami Spionazże Buro niemieckiego.- a partja komunistyczna w Londynie, Paryżu, Włoszech itd. jest agenturą Wywiadu Berlińskiego.- Co do ofensywy bolszewickiej wiosennej na Polskę, to jest to rzecz wątpliwa, natomiast ciekawą jest rzeczą że miarodajne angielskie i skandynawskie źródła utrzymują, że napad na Rumunję jest bezwarunkowo wykluczony.- Rumunja posiada swego przedstawiciela p.Arjana, który przebywał w Petersburgu, Sztokholmie, Kownie, gdzie śledził przebieg wypadków i doszedł do wniosku, że o tem się będzie działo w Bolszewji należy pytać nie Czyczerina i L. Lewina, lecz Simona i von Sekta. Zauważył on również, że w ostatnich czasach rozwielił się na Kremlu wpływ angielski co daje komisarzom możność balansować między wpływami niemieckimi i angielskimi. Chodzą również pogłoski, jakoby Anglicy starali się przkupić oficerów i podoficerów chińskich na Kremlu.

Daje się zauważyć w ostatnich czasach dążenie do zbliżenia się Rumunji z Niemcami. Propaganda Stinesa miała utworzyć w Bukareszcie swą filję.-

Co do kwestji Gdańskiej Anglja idzie na Rękę wszelkim pomysłom Dr.Sahma, burmistrza W.M.Gdańska. Sahn przedstawił nową koncepcję i podobnie generał Hackong przyjął tę propozycję.- Chodzi o to by z czasem pozwolono W.M.Gdańskowi mieć swe konsulatami przedstawicielstwa a jednocześnie by inne państwa miały też własnych akredytowanych przedstawicieli.- Idea całkowitego uniezależnienia Gdańska od Polski nabiera coraz więcej zwolenników w Anglji.-

W kołach angielskich panuje przekonanie, że narodowa demokracja znacznie się wzmocni i otrzyma znaczną ilość miejsc w Sejmie. Przypuszczają również, że naczelnik Państwa zostanie ponownie Prezydentem Państwa lecz ~~XXX~~ będzie panował a nie rządził.- Anglicy, podobnie jak w Turcji lub w królu Konstantynie,- widzą pewną jedność, która choć walczyła przeciwko ich sojusznikom, ale dobrze się orjentowała i dążyła do konkretnego celu.-

Narodowa Demokracja zaś prowadziła politykę nie przeczuwając i nie widząc celów wojny.-Tak jak Rosja czekała tylko chwili, by flota angielska była rozbita przez niemiecką, tak samo by uderzyć se-
paratystyczny o czym Lord Kitchener doskonale wiedział, tak samo marszałek Piłsudski rozumiał, że przy egzystencji Rosji dla Polski niema miejsca.- To samo rozumiała stolica apostolska.- W Anglii
niektórzy ciążąc na przetrwanie Kitchenera-
którychś z nich było w Anglii zapatrują się negatywnie na formację polskie państwa ukraińskiego.i Białoruskiego z tego powodu, że dobor ludzi posyłanych i subsydjowanych przez Polaków jest nieszczegółowy.-Poselstwa ukraińskie i białoruskie swymi gadaniami i kłótniami gubią jedni drugich, działają na przekór sobie, są agentami wszystkich i wszystkiego.Ze Skoropadskim rozmawia Londyn tak jak z innymi agentami niemieckimi.

Narodowa Demokracja z panem Dmowskim na czele straszy Londyn
możliwością franko-polsko-rosyjskiego porozumienia. Anglja jednak
zapatruje się na to inaczej. Wszelkie hołdy wierności i przyjaźni
ze strony Rosjan w Paryżu do Francji to kłamstwo. Misje wojskowe
angielskie w Berlinie miały dokumenty, że rosjanie będący we Fran-
cji są w ścisłym związku z Markowym, drugim Baranckim-Sokołowym,
Taubem i Krasnowym. Wszelkie gwarancje Francji, że przyszła odrodzi-
na Księżka Rosja zachowa nietykalność Polski-żół kłamstwem.

Prywatna korespondencja działaczy rosyjskich w Paryżu, Pradze i Belgradzie, protokoły posiedzeń monarchicznych w Monachjum, Budapeszcie wyswietliły jasno dla Anglii stosunek emigrantów rosyjskich do Niemiec.- Dlatego też Lloyd George z całą stanowczością na ostatniej konferencji zarządał uznania państw bałtyckich.- Dlatego prasa angielska z niezawoleniem się patrzyła na podroz Naczelnika Państwa do Paryża, gdyż widział przez to wzmożenie jego wpływów.- Anglicy uważają za możliwe ofensywę bolszewicką na wiosnę. Jednocześnie jednak uważają oni, że wojna ta byłaby zgubną dla obywateli państwa. Nawet w razie zwycięstwa Polski byłoby to jej ruiną ekonomiczną. Lloyd George satmowczo przecenia siły bolszewickie i tuch nacjonalistyczny.- Niemcy w Berlinie zaczęli bardzo sceptycznie odnosić się w ostatnich czasach do emigracji rosyjskiej.-

Dowiedła tego ostatnia konwersacja między generałem Ludendorffem i pułkownikiem Hoffmanem. Sekretarz stanu Haniel przestrzegali również miljonierów hamburskich by zbyt nie szafowali pieniędzmi dla Markowa i Taubego. Doszło do tego, że projekt budżetu na utrzymanie organizacji prawiślowych i ugrupowań oficerów w Niemczech i zagranicą, gdy Monachjum nie dało pieniędzy, - dostał się do rąk Malcolma Baron Taube zwrócił się do niego z prośbą, czy rząd brytański nie zechce przyjść z pomocą. Należy tu dodać, że Taube był do tego sprowokowany, i gdy Niemcy na trzeci dzień o tym dowiedzieli się, Taube został skompromitowany i Markow nie dostał subsydjów.

Kontrwywiad niemiecki nie tylko przez bolszewików ale i przez tajne organizacje i przez prawiślowców na służbie bolszewickiej, pcha Kreml do ofensywy na Polskę. Tylko porozumienie turecko-angielskie może zablokować bolszewików w ich terytorjum i powstrzymać najazd. Bolszewicy czując się zaszczytanymi od tyłu nie będą mogli myśleć o zbrojnych wystąpieniach, przytem umniejszyłby się wpływ niemiecki. Wtedy dopiero byłaby możliwość tworzenia Ukrainy i Białej Rusi. Niemcy izolowani musieliby się zadowolic drobniemi szachrajstwami i wiódłby skrupulatnym wykonaniem traktatu Wersalskiego.

To są główne tezy polityki angielskiej co do problemu rosyjskiego.-